

od sta, a lepiej płatnym po 15 od sta stałej płacy.

W miejsce śp. Felicjana Laskowskiego obrany został wiceprezesem Towarzystwa Włodzimierz hrabia Russocki.

W końcu, ze względu na powstać mające nowe Towarzystwo assekuracyjne, któreby mogło zadać ciężki cios zasłużonemu towarzystwu krakowskiemu assekuracyjnemu, uchwalono zwołanie na wniosek Ap. Huppena, by odtąd starający się o pożyczkę w Towarzystwie kredytowym zaasekurować się byli winni w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, pomimo że pp. Leszek Borkowski i Bronisław Ujejski przeciw wszelkiemu przymusowi gorąco przemawiali. Na wniosek hr. Henryka Wodzieckiego uchwalono jednak dodatkowo, że uwolnionym jest od tego przymusu tylko ten, kto chwilowo już jest zaasekurowany w innym zakładzie.

Jutro rozpoczynają się znowu posiedzenia Towarzystwa agronomicznego. Prezes Towarzystwa, p. Grocholski, bawi obecnie w Wiedniu. Chciał on przybyć do Lwowa, aby przewodniczyć obradom; na prośby jednak delegatów pozostał w Wiedniu, a miejsce jego zastąpi wiceprezes p. Henryk Strzelecki.

Zdawało się, że sprawa uniwersytetu lwowskiego, któryby Niemcy radzi przenieść do jakiegoś miasta niemieckiego, aby go ochronić od spolszczenia, szczególnie umiarkowana już została, gdy oto profesorowie Niemcy uniwersytetu lwowskiego ogłaszają w Presse wiedeńskiej, że wszelkie doniesienia o „nosie“, któryby oni mieli od ministra otrzymać w odpowiedzi na swe podanie o przeniesienie uniwersytetu, są zupełnie mylne. Według oświadczenia rektora p. Schmitta, ogłoszonego we wspomnianym dzienniku, ministerstwo żadnej odpowiedzi nie dało. Wczorajsza Czerniowitzer Ztg donosi, że podobnie jak przed niedawnym czasem tamtejsza rada miejska, tak teraz czerniowiecka izba handlowa wystosowała prośbę do ministerstwa, prosząc, aby uniwersytet lwowski przeniesiony został do Czerniowic. Widać, że w Czerniowcach biorą rzecz, którą my tu zawsze za żart chcieliśmy uważać, na serio, i myślą, że uniwersytet, na który uczęszcza 1400 studentów, może być tak sobie jednym pociągnięciem pióra zniesiony we Lwowie i zaszczerpiony w Czerniowcach i to tylko dla tego, że panowie profesorowie, wykładający po niemiecku, mają mniej słuchaczy, niż profesorowie, wykładający po polsku.

Proces o rozszerzenie fałszywych rubli rosyjskich, o co prócz dwóch żydów oskarżony jest zegarmistrz tutejszy pan Albin Kunde, nie skończył się jeszcze. Jutro prawdopodobnie zakończy się ostatecznie rozprawa. Jest wielka nadzieja, że p. Kunde uwolniony zostanie, gdyż główna obciążona, pani Orensteinowa, umarła zaraz przy rozpoczęciu śledztwa i nie ma najmniejszego dowodu, że ruble, które ona od Kundego otrzymała, były temi samymi, które za fałszywe uznano.

• Pojutrze rozpoczynają się rok sądów przyaętych w sprawach prasowych.

PRUSY.

* Berlin, 8 lutego. Izba panów obradowała na wczorajszym posiedzeniu plenarnym nad projektem do prawa, tyczącym się zniesienia w kilkudziesięciu miastach podatku od mlewa i rzezi, a zaprowadzenia w to miejsce podatku klasycznego, oświeceniowego. Projekt ten wniesiony był przez rząd, a przyjęty przez izbę poselską, która do spisu miast, mających być zwolnionymi od podatku w mowie będącego, dodała ze swej strony kilka miast jeszcze. Izba panów uwzględniła jedynie miasto Bydgoszcz. — Odtąd jedna porażka, jaka rząd doznał na wczorajszym posiedzeniu w tej izbie. Druga porażka była dotkliwsza. Rząd chciał odczytać obrady sejmiku pruskiego od dnia 14 bm., w którym to dniu zbiera się sejm Rzeszy północno-niemieckiej, aż do dnia 2 maja rb., głównie dla tego, ażeby rozpocząć w sejmie obrady nad projektem do nowej ordynacji powiatowej, któryby mógł być dokonany. Ponieważ odcrocień trwać miało przyszo 30 dni, przeto potrzebne było nań zezwolenie obydwóch izb sejmowych. Rząd odcrocień projekt przedłożył tak w izbie panów jak i w izbie poselskiej. Projekt ten przyszedł wczoraj pod obrady izby panów. W imieniu komisji, która się jednogłośnie oświadczyła przeciwko odcrocień, przemawiał referent hrabia Münster, następnie panowie Klist-Retzow, profesor doktor Dernburg, Waldau-Steinhöfel i Meding, za odcrocieńm zabrał głos prezes ministerstwa hrabia Bismarck, tudzież ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Mimo wdania się hrabiego Bismarcka w tę sprawę przy głosowaniu oświadczyło tylko 12 parów (omiędzy tymi czterech ministrów) za projektem rządowym.

Izba poselska, która na dzisiejszym posiedzeniu w tej samej kwestii zdanie swoje wypowiedzieć miała, odcrociła z powodu uchwały, zapadłej w izbie panów, obrady nad tym wnioskiem na później.

W izbie panów utworzyła się — jak się dowiaduje Kreuz Ztg — nowa frakcja, która do zarządu wybrała księcia na Raciborzu, księcia na Ujeździe, hrabiego Münster, hrabiego Rittberga i pana Bernutha. Trzymającym pióro jest doktor Dernburg, a jego zastępcą pan Wilckens. Pomiędzy członkami nowej tej frakcji, jakich pomieniona gazeta wymienia, znajdujemy dwa nazwiska polskie hrabiego Czapskiego i hrabiego Potulickiego.

Najjaśniejszy Pan słuchał dziś referatów prezesa policyj i gabinetu wojskowego, tudzież raportów generał-porucznika Fabrice, generał-majora Schuler v. Senden, pułkowników Krojgka i Burghoffa i przyjął księcia Albrechta, a później posła portugalskiego hrabiego Rivas. — Jutro odbędzie się na 10 godzinie lwowski posiedzenia na naradę pod przewodnictwem hrabiego Bismarcka.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 7 lutego. Dziennikarstwo tutejsze zajmuje się dotąd jeszcze przemową nowego prezesa ministerstwa p. Hasnera, w której rozwijał w obec izby niższej program uzupełnionego gabinetu. Niezależne dzienniki uskarżają się na niejasność i niedokładność przemowy i rzucają w nią program; ministerjalne zaś organa silą się widocznie, by obronić dokument ten pier-azy nowego gabinetu.

Co do planów i zamiarów nowego ministerstwa pisze Neue freie Presse, dobrze niezawodnie w tej mierze poinformowana: „O ile się dowiedzieliśmy, spodziewać się trzeba przedewszystkiem postanowienia we względy Tyrolu. Tak samo bliskim jest krok stanowczy w obec komidy, odgrywającej się pomiędzy pragskimi reprezentantami miasta. Najjaskrawiej zaś manifestuje się polityka ministerstwa w bliskich obradach nad rezolucją gajęjącą.“

Jak Pester Lloyd z bardzo dobrze poinformowanego donosi źródła, obejmie pan Lonyay, obecny węgierski minister skarbu, tękę wspólnych finansów monarchii, opróżnioną przez śmierć barona Becke. Nominacja oświeceniowa podobno została już podczas ostatniej obecności cesarza w Peszcie. Następca pana Lonyay w węgierskim ministerstwie skarbu będzie podobno podsekretarz stanu pan Kerkapolyi. Tak tedy przenosi się punkt ciężkości monarchii coraz bardziej na Wschód.

Z Soboru.

Rzym, 4 lutego.

(Kongregacja jenerała z dnia 1 lutego. — Śmierć biskupów. — Wyniesienie. — Zwolnienie. — Sala soborowa. — Szczegóły o wizycie Ojca św. — Skon księcia Leopolda II; opis ceremonii. — Uroczystość 2 lutego Oczyszczenia N. M. P. — Zarzuty księdza Döllingera. — Wystawa. — Dr. Pichler.)

(P.) Już pewnie czytelnicy na pamięć umieją formułę zwykłą sprawozdania z odbytych kongregacji, nie chcąc przeto nudzić, powiem, że dnia 1 lutego odbyła się kongregacja jenerała i na niej mało co nowego dla nas się zdarzyło. Msza św. do Duchy św. celebrował arcybiskup lwowski Wierchlejski. Kardynał przybyły przy końcu posiedzenia przypominał, że śmierć z łona soborowego wyrwała biskupa z Tarbes, Mascaron Wawrzyńca Bernard. Podniósł jego cnoty i polecił modlitwie biskupów. Zmarły liczył lat 80, n stolicy biskupiej zasiadywał ćwierć wieku całego, 25 lat.

W tej chwili dowiaduję się, że umarł znów biskup, nazwiskiem Dabert, z Perpigneux; doprawdy, śmiertelność między biskupami wielką panuje, bo zmarłych liczba doszła już do 7 oprócz kardynałów.

Ojciec św. arcybiskupa mechlńskiego Dechamps posunął do godności prymasa. Kardynał Bonnet, arcybiskup z Bordeaux, wysłał do Ojca św. serdeczny list, w którym oświadcza, że niemoc nie dozwoliła mu przybyć na Sobór, ale za to serce i duch zawsze będą w Rzymie.

Rzym opuścili za pozwoleniem oświeceni kongregacji i Ojca św. następujący: Clout Izidor, biskup z Arindele; Odin, arcybiskup z nowego Orleanu; Taché Aleksander, biskup św. Bonifacio; Arachial Józef, biskup ancyrański; Persigno, arcyb. z Brindisi.

Wyszły z Civiltà catol. opis szczegółowy auli soborowej, myśmy go już dawniej podali, — dziś z Civiltà główniejsze przejmujemy wiadomości. Urządzeniem auli soborowej kierował architekt hr. Vespignani wraz z synem Franciszkiem. We wnętrzu sali nad bramą znajduje się obraz N. M. P. z napisem: „Adsis volens propitia ecclesiae decus ac firmamentum, imple spem in tuo praesidio positam, quae cunctas haereseis sola intermisit.“ Obraz powyższy jest pędla Henryka Chiari. Obraz Soboru Nicejskiego. malował Paweł Mei; Sobór Jerozolimski zaś Capparoni; Zesłanie Duchy św. przez Prospera Piatti; Sobór Trydencki Antoniego Benini. Urządzenie sali znane z dawniejszego opisu. Dekoracje uzupełnione są 22 portretami papieży w popiersiach, malaturą nśladującą mozaikę. Pierwszym jest św. Piotr, 2. św. Sylwester, 3. Juliusz I, 4. św. Damazy, 5. św. Celestyn, 6. św. Leon, 7. św. Wigiliusz, 8. Agaton, 9. Hadryan I, 10. Hadryan II, 11. Kalixt II, 12. Innocenty II, 13. Aleksander III, 14. Innocenty III, 15. Innocenty IV, 16. Grzegorz X, 17. Klemens V, 18. Eugeniusz IV, 19. Juliusz II, 20. Leon X, 21. Paweł III, 22. Pius IV. Każdy z powyższych papieży albo się przyczynił do zwołania Soboru, albo za jego panowania zamknął Sobór.

Donosiliśmy, że Ojciec św. wybrał się do kolegium francuskiego celem odwiedzenia chorego biskupa z Nimes; dziś uzupełnić powyższą wiadomość wypada i dorzucić więcej szczegółów. Przy branie przyjmował Papieża biskup Renat Sergent z Quimper, do którego się Ojciec św. odezwał: „Biskup z Quimper zawsze tam, gdzie Ojciec św.“ Wszedłszy do wnętrza przyjmował braci księży Lémarn, o których nawróceniu i pismach mieliśmy sposobność już wspomnieć. Papież, wyciągnął do nich ręce, odezwał się: „Filius Abraham — et Ego“ (Syn Abrahama — ja także). Istotnie, że słowa Pawła św. lepszego nie mogły znaleźć zastosowania. Następnie zbliżył się superior O. Freyd, a Ojciec św. rzekł: „Przybyłem chorych odwiedzić, przeciw to uczynek miłosierny co do ciała.“ Wnet udał się do skromnej celi chorego biskupa Plantier z Nimes, wiedziony przez superiora. Skoro stanął przed chorym, odezwał się: „Przychodząc do ciebie, zyskać można odpustu...“ i pozostał potem sam na sam z chorym przez kwadrans, pocieszając go w cierpieniach. W końcu pobłogosławiwszy go, wydalł się z celi. — Biskup wstaje i do sił przychodzi i wprawdzie zaraz na drugi dzień po wizycie.

Pius IX z powrotem przechodził przez salę, podpartą wstępnie dwoma filarami. W sali zgromadzili się alumn wraz z przełożonymi i kilku biskupami. Wstępując do sali, rzekł Ojciec św. żartobliwie: „Czy to kolumny Samsona? W każdym razie nie masz tu Filistynów“, poczem usiadł na przygotowanym tronie, raczył serdecznie przemawiać do biskupa z Meaux Allon, także niezdrowego, dalej do rektora zakładu i alumnów. Tymczasem na ulicy św. Chiara zebrało się mnóstwo ludzi, wyczekujące ukazania się Papieża. Skoro miła postać Ojca św. z drzwí się wychyliła, rozleź się „Niech żyje Pius IX!“

Dnia 29 Leopold II, który odepchnięty przez swoich znalazł w Rzymie przytułek porówno z drugim Burbonami. Zmarłego szanowano wielce dla drugiego charakteru, prawości. Niedawno dał dowód swęj wspaniałości, przesyłając Pizańczykom, powodząc dotkniętym, znaczną sumę pieniędzy. Fakt powyższy zastępuje nam tę większą uwagę, że właściwie miałby powód czuć urazę do Pizańczyków. Dla czego go zaś wydalili z kraju, długoby rozprawić, pewnie z tego samego powodu, co króla neapolitańskiego. Wiele zaszkodziło sobie u ludu, który zresztą bardzo do niego był przywiązany i chciał go z Rzymu napowrót odczołać, sprowadzić w roku 1848 Austriaków. Dla nich byli Austriacy bicem bożym, coś nakształt Atyli, albowiem za samo noszenie pugałał karali publicznie wydziałami batogów, co największem jest upokorzeniem dla Włocha, na którego wspomnienie dziś jeszcze zgębami zgrzyta.

Dnia 31 stycznia przyniesiono zwłoki zmarłego księcia do kościoła św. Apostołów z muzyką wojskową i w towarzystwie wojska papieskiego. Dnia następnego o godzinie 10 z rana odbyła się msza rekwiawia. Kościół po księdze przybrano; czarne złoczone opony spływały z filarów i u stropów podniebienia kościoła; we wielkim ołtarzu w miejsce zwykłego obrazu jaśniał

na tle czarnem krzyż złoty w promieniach złotych. Trumna spoczywała na katafalku, przykryto ją żałobnym całunem, opatrzonym w końcu herbem księcia. Cztery chorągwie toskańskie stały oparte o trumnę, po dwie z każdej strony. Przed trumną zaś od strony głównego wchodu na małym wyniesieniu włożono kapelusze zmarłego z piórem zielonem, obok szpadę i mnóstwo orderów. Lud zapelniał cały kościół, tak że choć dosyć szybko przybyłem, długo się błąkałem popychany na wszystkie strony, aż wreszcie 4 zuawów, przeczuwając we mnie zapewne ciekawego korespondenta do Dz. Poznańskiego, (!) łaskawie mi ustąpili, w skutek czego szczegółowo opis podaję. Po prawej stronie katafalku przysposobiono łóżę dla ksiąg rzymskich. Zajął tam miejsce: król neapolitański w uniformie z szarą białą i czerwona, tak samo syn po zmarłym, dalej zasiadł ks. Girgenti Caserta, książę Karól i wielu innych książąt i księżniczek. Poniżej w stalach zasiadli ambasadorowie w gali, pomiędzy nimi Trautmansdorf, de Banneville i hr. Arnim. Po lewej stronie ślniły mundury zasiane orderami starszyzny wojskowej tak z pułków papieskich jak francuskich. Niebawem trąby wojskowe na dworze zabrzęziały, w dzwony uderzono, co niechybnym było znakiem zbliżania się Ojca św. Niezadługo też ukazał się przy wielkim ołtarzu, wszedłszy boczniemi drzwiami, i zasiadł na tronie. Msza św. celebrował kardynał arcyksiążę pragski Schwarzenberg. Spiewacy papiescy rozpoczęli mszę unisono Requiem, dalszy ciąg mszy był na głosy. Po nabożeństwie odbył się kondukt, Ojciec św. sam absoluca nad zwłokami zmarłego odprawił. Cała uroczystość trwała blisko do pierwsz.

Otóż jak widzicie, na brak nabożeństw skarżyć się nie możemy i chociaż o Soborze tylko to lub owo do wiadomości dochodzi, nagradzają świetne uroczystości jak np. w dzień Oczyszczenia N. M. Panny. Pisywały gazety, że dnia tego odbędzie się trzecia sesja publiczna. Sobór atoli jeszcze dnia nie postanowił, debaty bowiem złotym postępują krokiem. Drugiego lutego i w Polsce po siólach z każdej chaty naszą gromnicę do poświęcenia i zapalają je podczas grzmotów, piorunów, lub kiedy śmierć nie na żarty się zbliża, natenczas gromnicę wkładają umierającemu w rękę na znak gorącej wiary. Piękny zaprawdę zwyczaj, nie tylko nam właściwy, ale u obcych także praktykowany. To też w dniu powyższym, mianowicie u św. Piotra, składają całe stósy świec, łącząc z celem zwykłym i tę satysfakcją, że przez Ojca św. bywają święcone.

Uroczystość poświęcenia świec połączone z procesją odbyła się u św. Piotra roku bieżącego wśród udziału biskupów Soborowych. O godz. 10 z rana, wniesiono z kaplicy Pieti sedia gestatoria; biskupi wyszli w fioletowych kapach i białych mitrach do kaplicy na spotkanie Ojca św., który niebawem w gronie kardynałów posunął się ku sediu. Wstąpiwszy nań, błogosławił licznie zebranych pobożnych, zbliżał się do chóru za konfesyą. Biskupi tymczasem zajęli zwykłe miejsca. Ojcu św. złożyło św. kolegium obedyencya a następnie rozpoczęła się ceremonia święcenia gromnic. Papież sam ją odbywał, śpiewając oracye pełnym głosem, podczas modłity cichych chór śpiewaków papieskich wykonał motetą Palestryny „Lumen“ na cztery głosy; podczas obedyencyi zaś „Germinavit“ na 5 głosów, z których dwa były sopran.

Po poświęceniu świec nastąpiło rozdawanie kardynałom, biskupom, kanonikom kardynałom, monsignorom, audytorom roty itd. Z zapalonymi świecami postępowali orszak procesjonalnie, wychodząc z lewej strony konfesyi św. Piotra wzdłuż głównej nawy i wracając po prawej stronie. Na czele szli jenerałowie zakonów, dalej mszrowie w karmazynach z białym futerkiem (między nimi widzieliśmy z Polaków księży Wolańskiego i Maryańskiego), kardynałowie, asysta i Ojciec św. in sedia gestatoria; biskupi pozostali w chórze, albowiem za dług by się procesja przeciągnęła.

Msza św. celebrował jakiś kardynał hiszpański przy ołtarzu, przy którym sam Ojciec św. tylko celebrował, naturalnie na mocy bulli, nadającej mu jednorazowy ów przywilej.

Śpiew był wyborny i tak na Kyrie, Gloria, Sanctus i Agnus ze mszy Oddigo na 6 głosów (2 tenory i 2 basy); Credo było Palestryny na 4 głosy; Offertorium Palestryny także, Responsum sześciogłosowe. Msza święta zakończono czterogłosowem „Te Deum“ na podziękowanie Bogu, że r. 1703 Rzym zachował od trzęsienia ziemi.

Po mszy św. przyjmuję Papież pięknie malowane świece jako dar z bazylik patryarchalnych, kościołów kolebnych i rozmaitych klasztorów rzymskich, jako też od zakonu Maltańskiego.

Ks. Döllinger jasno sformułował zarzuty swoje przeciwko nieumyślności Papieża, redukując wszystkie do 4 punktów. Ogłosił powyższe carée w Augsburger Allg. Ztg. Opiera swe wywody na tradycyi kościoła, na dekretach Soboru Lugduńskiego i Florenckiego, nie pomijając także sprawy Honorjusza. Stanowcze zredukowanie wszelkich zarzutów nieprzyjaciół nieumyślności było pożądane, gdyż obecnie oportuniści, naukowo na nie odpowiadając, przyczyniają się do rozświecenia tej tak żywo obchodzącej kwestyi.

Do klasztoru Kapucynów St. Maria degli Angeli gromadzą się wyroby przeznaczone na wystawę z dniem każdym. Francuzi dotychczas z pierwszorzędnych fabryk (Maréchal, Metz, Dideron) dzieła swe nadesłali. Wystawę otworzą już na pewno 15 b. m.; osobne kategoria podległa dla zwiedzających i przystępne nawet dla „pospółstwa. W niedzielę i święta 50 centów; w dzień powszedni 1 fr. od osoby, dla tych jednak, którzyby z pospółstwem tłoczył się nie mieli ochoty, przeznaczony dzień czwartkowy w tygodniu za złożeniem harachu 5 franków. — Wydawca Piotr Marietti już Ojcu św. przedłożył wspaniale ozdobione dzieła przeznaczone na wystawę.

Dziś odbyła się kongregacja jenerała i jutro znów będzie druga, ale o nich na przyszły raz dopiero.

Znany z sympatii swoich dla Moskwy dr. Pichler, historyk z Petersburga, przepędził w Rzymie czas niejakich, a przedwczoraj wyjechał do Neapolu. Dawniejszy docent przy akademii monachijskiej uległ czarującemu magnesowi rosyjskich banknotów i świetnym nadziejom, jakie mu car poczynił. Głoszono nawet, że przeszedł na schizmę. Zapytywany o to stanowczo zaprzeczył, oświadczaając zarazem, że w czasie Soboru przybył do Rzymu z żadnych innych powodów tylko dla poratowania zdrowia. Szkoda zaprawdę talentu i wielkiej jego znajomości źródeł prac greckich, kiedy dla marnych widoków osobistych stał się użytym narzędziem w rękę Moskwy do przekręcania dzieł Rusi w stosunku do Polski. Rzeczywiście: „magna est vis pecuniae“ mawiał kiedyś ksiądz łaciński, a ilustracją do tego zdania być może dr. Pichler i jeszcze któryś z niemieckich uczonych F. w Rzymie bawiący, ale o tem obszerniej potem.

Telegramy.

Paryż, 7 lutego. (Koniec rozpraw ciała prawodawczego). P. Crémieux twierdzi, że do uwieszenia p. Rochefort potrzebne jest ponowne upoważnienie izby. Uwieszenie jego byłoby pogwałceniem jednej części narodowej reprezentacji. P. Ollivier wykazuje niemożność, aby ciało prawodawcze było powołane do dania nowego upoważnienia a przyszedł kilka przypadków precedencyjnych, gdzie deputowani bez ponownego upoważnienia aresztowani zostali. „Działaj inaczej“, znaczyłoby tyle, co do praw naszych wprowadzać dowolności i wyjątki.“ Pp. Arago, Garnier-Pagès i margrabia Piré popierają wywody p. Crémieux. P. Gambetta wnosi o porządek dzienny, zmierzający do tego, by wykonanie wyroku odcrociło aż po ukończeniu sesyi, podnosząc, że nie chodzi o zbrodnią zwykłą, lecz o przestępstwo polityczne. P. Ollivier odpowiada, że p. Gambetta bierze władzę prawodawczą za wykonawczą; jakiegokolwiek kształtu byłby rząd, to tyle pewna, że zgromadzenie prawodawcze nie powinno się mieszać w sprawy, które należą wyłącznie do władzy wykonawczej. Minister koficzy swą przemowę następującemi słowy: „Z zataigów tych i niespokojności dopoty nie wyjdziemy, a wolności nie oprzemy na prawdzie, dopóki nie odrzucimy do ktryny, by powrócić tylko do sprawiedliwości.“ (Okłaski). W końcu przechodzi izba 191 głosami przeciw 95 do prostego porządku dziennego.

Paryż, 8 lutego. Podczas wczorajszych rozruchów przedsięwzięto liczne aresztowania, około północy było na prefekturze już blisko 200 uwiezionych. Pokaleczono także kilkanaście osób, a pomiędzy niemi kilku policyantów ciężko. Na drodze z Paryża do Belleville wniesiono barykadę; 15 osób, które jej bronili, aresztowano; i w innych miejscach usiłowano wnieść barykady, lecz policya rychło temu przeszkodziła. Około północy zabrał tłum wicherzycieli fabrykę Lefauchaux w Rue Lafayette i zabrał z niej 300 rewolwerów i 40 karabinów. Obecnie nie widać w mieście wzburzenia.

Bukareszt, 7 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu izby wniósł Jerzy Bratiano o wotum niezaufania dla ministerstwa z powodunastąpniej nie na drodze konstytucyjnej zmiany gabinetu. — W Turno-Severin ksiądz Kuza wybrany posłem.

Paryż, 9 lutego. Zareczają, że ostatniej nocy z jakie 10 jeszcze wzniesiono barykad, z których żadnej jednak wicherzyciele nie bronili. Sierzanci miejscy przypuścili kilka ataków, przyczem kilku rannych zostało. Szwadron szaserów w połączeniu z gwardzistami muniypalnymi przywrócił znowu komunikacyę. Zareczają dalej, że wicherzyciele nie zaś agenci władz strzelali. O 1 godzinie panowała wszędzie zupełna spokojność. Gazette des Tribunaux donosi o budowie kilku barykad w Quartier du Temple. Ostatnie jej doniesienia konstatują w dzielnicach Lavilette, Bastille i Faubourg Antoine zupełną spokojność. Taż gazeta potwierdza aresztowanie wielkiej liczby redaktorów Marseillaise.

Paryż, 9 lutego, o godzinie 6 1/4 z rana. Minioniej nocy przyszło tylko w ulicy Obercamp (?) do groźniejszego starcia. Barykada tamtejsza usunięta została przez Garde de Paris. Wojsko nie użyło broni palnej. Ze strony wicherzycieli wystrzelono kilka razy z rewolwerów. Agent policyjny ciężko ranny. Aresztowano z jakie 100 osób. O 1 godzinie panowała zupełna spokojność.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 9 lutego. Prowadzimy dalej przerwanę sprawozdanie z drugiego dnia obrad Walnego Zgromadzenia Centr. Towarzystwa Rolniczego. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego i odczytaniu przez niego porządku obrad na dzień dzisiejszy, zdał sprawę Wład. Szułdrzyński w imieniu komisji przeznaczonej do rewizji kasy ze stanu kasy Centr. Towarzystwa Rolniczego, na mocy którego sprawozdania udzielił zebranie jednocześnie pokwitowanie szanownemu p. skarbnikowi Tow. Centr. Przystąpiono następnie do odczytania referatów z dyskusji odbytych w wydziałach nad postawionemi przez zarząd centralny kwestyami.

W Wydziale ogólnym p. Józef Zukowski, wyznaczony jako referent wydziału w kwestyi „Czy i co przedsięwziąć w naszych gospodarstwach, ażeby ubytek w dochodach z przyczyny obniżonych cen wełny zastąpić“, po streszczeniu żywych rozpraw w wydziale, podał ostateczny wniosek takowego, że nie da się kategorycznie odpowiedzieć na powyższe pytanie, i podać ścisłych środków, któreby ubytek przez niskie ceny wełny zastąpić się dał; poleca jednakże, przy większych majątkach, gdzie warunki, potemu produkcyę cienkiej wełny, mogącej wytrzymać konkurencyę z wełną kolonialną; w innych razach, jeżeli mamy zostać przy hodowli owiec przy odpowiednich okolicznościach i koniunkturach zastąpić chów owiec na wełnę — owcami lub bydłem opasowem, lub też hodowlą krów w połączeniu z hodowaniem trzody chlewniej. Na drugie zadanie postawione „Jakie fabryki przetwarzające surowe płody rolnicze jest na czasie zakładać w społeczeństwie naszym?“

a) Po usłuchaniu w połączeniu z rolnictwem, b) Po miastach, odpowiedział pan Simon w obszernej rozprawie wracając oją szczególniej uwagę na fabryki przerabające len na płótno. Wydział przeszedł do przekonania, że w naszych stosunkach w połączeniu z gospodarstwem polecić należy oprócz dotąd już ocenionych fabryk: — młyn parowy w połączeniu z gorzelnianą na miejscową konsumpcyę i eksport, browary dające dla ludzi zdrowy napój, i przy odpowiednich stosunkach mączkarnie.

c) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. d) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. e) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. f) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. g) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. h) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. i) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. j) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. k) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. l) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. m) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. n) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. o) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. p) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. q) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. r) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. s) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. t) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. u) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. v) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. w) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. x) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. y) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie. z) Po miastach przedlańskich, wiaty i garbarnie.

pan Stanowski z wydziału chowu inwentarza nad kwestyą „Czy tegocześnie stagnacya w cenę wełny o tyle wpływa na gospodarstwo rolne, ażeby chów owiec w naszych stosunkach zaniechać a w takim razie cdm je zastąpić“, radzi trzymać się hodowli owiec, pocieszając rolników zmianą koniunktur handlowych wełny na lepsze.

Pan Nowicki jako referent z wydziału leśnego przedstawiając w treści przeczytane prace w Wydziale panów Riwolego „O kształceniu i egzaminowaniu elewów leśnych“, i Zukowskiego „O składowych skutkach grabienia ściółki leśnej“, podaje wiele praktycznych wskazówek nad zadaniem „O ile uprawa rzędowa zbóż kłosowych okazała się u nas korzystną.“

Pan Stanowski z wydziału chowu inwentarza nad kwestyą „Czy tegocześnie stagnacya w cenę wełny o tyle wpływa na gospodarstwo rolne, ażeby chów owiec w naszych stosunkach zaniechać a w takim razie cdm je zastąpić“, radzi trzymać się hodowli owiec, pocieszając rolników zmianą koniunktur handlowych wełny na lepsze.

Pan Nowicki jako referent z wydziału leśnego przedstawiając w treści przeczytane prace w Wydziale panów Riwolego „O kształceniu i egzaminowaniu elewów leśnych“, i Zukowskiego „O składowych skutkach grabienia ściółki leśnej“, podaje wiele praktycznych wskazówek nad zadaniem „O ile uprawa rzędowa zbóż kłosowych okazała się u nas korzystną.“

